

## RECENZJE

PIOTR ŻMIGRODZKI\*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

### Stanisław Szober, *Listy do Kazimierza Nitscha z lat 1917–1938*, opracował Mateusz Kowalski

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

W WARSZAWIE, WARSZAWA 2022, s. 291+1.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00954>

Po serii materiałów archiwalnych publikowanych przez badaczy krakowskich (np.: Skarżyński, Smoczyńska (oprac.) 2007; Czelakowska, Skarżyński (oprac.) 2011; Rak 2018; Skarżyński, Smułkowa (oprac.) 2018) otrzymaliśmy kolejny ważny zbiór, tym razem opracowany przez uczonego z Warszawy, zawierający korespondencję między najwybitniejszym przedstawicielem środowiska warszawskiego w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku Stanisławem Szoberem a Kazimierzem Nitschem, luminarzem środowiska (nie tylko) krakowskiego. Zbiór nie jest zbyt wielki, zawiera 132 pozycje o różnej objętości i randze – są wśród nich listy obszernie, kryjące informacje cenne dla badacza polskiego życia językoznawczego tamtych lat, ale są też i zdawkowe, na przykład potwierdzenia otrzymania korekty czy innych materiałów lub pozdrowienia na kartach pocztowych. Kolekcja poprzedzona została wstępem pióra autora opracowania, w którym przypomniano najważniejsze fakty z biografii Szobera i Nitscha oraz scharakteryzowano główne nurty tematyczne poruszane w listach.

Zasadniczy zrąb korespondencji (100 pozycji) pochodzi z lat 1918–1929, kiedy współpraca obu uczonych rozwijała się najprężniej. Pogorszenie się czy wręcz zerwanie na pewien czas stosunków nastąpiło z końcem 1929 roku, a o jego przyczynie dowiadujemy się mgliście z listu z 13 grudnia, który stanowi odpowiedź Szobera na zarzuty Nitscha, jakie ów miał przedstawić miesiąc wcześniej, przemawiając na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Niestety na podstawie tego listu nie poznamy bliższych szczegółów sprawy. Autor opracowania również nie pokusił się o próbę wyjaśnienia tej fundamentalnej kwestii (co należy uznać za istotny brak). Wcześniej w tymże roku rozwijał się konflikt między uczonymi krakowskimi a warszawskimi związany z obsadzeniem katedry na Uniwersytecie Warszawskim po zmarłym Wiktorze Porzezińskim<sup>1</sup>, jednak z listu wynika, że nie to było bezpośrednim powodem

\* piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-6037-5507

1 Po śmierci W. Porzezińskiego jego katedrę (językoznawstwa indoeuropejskiego) miał objąć Szober; poszukiwano więc osoby, która zastąpi go w roli kierownika katedry języka polskiego. Uczeń krakowscy zaproponowali Henryka Ułaszyna, na którego się w Warszawie nie zgodzono, i ostatecznie powołano na to stanowisko Witolda Doroszewskiego. Przedstawienie tej sprawy z „krakowskiego” punktu widzenia znajdujemy m.in. w artykule Stanisława Urbańczyka (1995) i zbiorach

załamania się stosunków między oboma lingwistami. Z kilku następnych lat mamy tylko przykłady zdawkowej, formalnej korespondencji. Ożywiła się ona nieco dopiero pod sam koniec życia Szobera, co łączyło się z jego powołaniem na członka Akademii Umiejętności, której Nitsch był przewodniczącym. Nie wróciła już wszakże do dawnej intensywności ani bezpośredniości<sup>2</sup>. Kolekcję zamyka list z 19 czerwca 1938 roku, w którym nadawca wyraża Nitschowi wdzięczność za powołanie do Akademii oraz potwierdza głębokie uznanie dla działalności i dorobku autora *Dialektów języka polskiego*. Uznanie to wyrażał zresztą wielokrotnie we wcześniejszych listach<sup>3</sup>.

Korespondencja obu uczonych koncentruje się na tematach związanych z ich działalnością naukową i dydaktyczną. W listach z początku lat dwudziestych zwraca najpierw uwagę kwestia utworzenia i rozwoju oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w Warszawie. Listy te pokazują entuzjazm, z jakim budowano struktury Towarzystwa w pierwszym okresie jego działalności. Ze wzruszeniem można dziś, po stu latach, czytać informacje o zgłaszających się nowych członkach, wręcz domagających się otrzymania zeszytów „Języka Polskiego” i kolejnych pozycji z Biblioteczki TMJP, wpłacających dodatkowe składki członkowskie, gromadzących się na odczytach i innych imprezach organizowanych przez Towarzystwo. Oczywiście było to w pewnej mierze spowodowane sławą samego Szobera i jego talentami organizacyjnymi, można jednak z zadumą wspomnieć te odległe już czasy. Mamy też i listy oświetlające różne szczegóły współpracy autorskiej Szobera z TMJP i „Językiem Polskim”. Drugim kręgiem tematycznym jest wydawanie „Prac Filologicznych”, w których Nitsch i Jan Michał Rozwadowski byli recenzentami artykułów. W listach odnajdujemy ślady dyskusji merytorycznych, jak również omówienia zagadnień technicznych i edytorskich, m.in. konfliktu z Adamem Antonim Kryńskim, który nie zgadzał się na wprowadzenie w periodyku zasad pisowni uchwalonych przez Akademię Umiejętności w 1918 roku i mających charakter obojętujący. Była to kwestia istotna, gdyż A.A. Kryński, jako założyciel czasopisma i najstarszy członek komitetu redakcyjnego, miał zagrozić odejściem z redakcji i pozbawieniem jej prawa do używania tytułu. Ostatecznie do tego jednak nie doszło; w zbiorze znajdują się listy opisujące, w jaki sposób konflikt zażegnano. Są w nich także omawiane liczne drobniejsze sprawy, które mogą zaciekać specjalistów czy badaczy zainteresowanych różnymi aspektami życia naukowego w okresie międzywojennym.

korespondencji (Czelakowska, Skarżyński (oprac.) 2011: 294–295; Skarżyński, Smułkowa (oprac.) 2018: 53). W recenzowanym tomie mamy natomiast kilka listów, które pokazują punkt widzenia „warszawski” czy też opinie samego Szobera.

2 Znamienne są zmiany używanych przez Szobera formuł otwierających listy: od początkowego *Szanowny Panie Profesorze* w latach 1918–1920, przez *Kochany Panie Profesorze* i *Kochany Panie* (do końca roku 1929), po powrót (po epizodzie z grudnia 1929) do *Szanowny Panie*, która to formuła (z kilkoma wyjątkami korespondencji urzędowej) pozostała już do ostatniego listu.

3 Pewną niewiadomą zaś pozostaje stosunek Nitscha do Szobera. Ze wspomnień S. Urbańczyka (1995: 251) wynikałoby, że Nitsch negatywnie oceniał „klerykalizm” i „groszorbstwo” warszawskiego językoznawcy, jednak świadectw bezpośrednich na ten temat dotąd chyba nie znaleziono. Z jednej strony z listów publikowanych w omawianym tomie wynika, że Nitschowiemu bywali częstymi gośćmi w „Wojciechowcu”, willi w Zakopanem będącej własnością Szobera, wybudowanej dzięki dochodom z publikowanych przezeń podręczników, gramatyk szkolnych i słowników. Z drugiej strony warto odnotować, że autorem nekrologu Szobera w „Języku Polskim” był nie Nitsch, który zwykle takie materiały przygotowywał, ale Tadeusz Lehr-Splawiński. Można by to uznać za formę uchylecia się redaktora „Języka Polskiego” od oceny dorobku naukowego Szobera. Kto czytał nekrologi pisane przez Nitscha, ten wie, że nawet w takich tekstach nie powstrzymywał się on od krytycznych ocen samych zmarłych czy też ich twórczości.

Wśród korespondencji wybijają się listy z 24 maja 1926 roku, jedyny, w którym autor wypowiada się szerzej na tematy polityczne, a mianowicie przedstawia swój stosunek do zamachu majowego. Jest ten stosunek złożony. Z jednej bowiem strony Szober boleje nad przelewem krwi, z drugiej wszakże wyraża głęboką niechęć do wcześniejszych rządów Chjeno-Piasta, do Wincentego Witosa i samego prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, a zarazem fascynację postacią Józefa Piłsudskiego jako wodza, jednostki, która „porwała za sobą tłum”. Wątek polityczny pojawia się jeszcze we wcześniejszym liście z 20 grudnia 1922 roku, w którym znajdujemy wzmiankę o zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza, oraz w pewnym sensie – w korespondencji z 1937 roku, kiedy to zarówno Nitscha, jak i Szobera zaatakowano jako współtwórców reformy ortograficznej, atak zaś odwoływał się do ich rzekomego „niepolskiego pochodzenia”.

Spraw czysto prywatnych jest w tej korespondencji niewiele, tylko wzmianki o stanie zdrowia syna Szoberów Wojciecha i samego Szobera, o szczegółach pobytu Nitschów i Szoberów w Zakopanem oraz ich spotkań w tym mieście, a ponadto wizyt Nitscha w Warszawie. Interesującym świadectwem jest list z 6 czerwca 1938 roku. Nadawca opisuje objawy swojej postępującej choroby, która uniemożliwiła mu osobisty udział w promocji na członka Akademii Umiejętności, a wkrótce doprowadziła go do śmierci<sup>4</sup>. Z lektury listów wynika generalny wniosek, że stosunki obu uczonych miały w całym okresie objętym korespondencją charakter raczej formalny, zawodowy.

Podsumowując, stwierdzić wypada, że otrzymaliśmy zbiór korespondencji wprawdzie objętościowo skromny, ale cenny i zawierający wiele interesujących informacji, które mogą rozjaśnić lub dopełnić obraz życia naukowego w środowisku językoznawczym lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Dodaje on też istotne szczegóły do biografii samego Szobera, choć wiele kwestii czeka jeszcze na zbadanie i dokładny opis. Przyznaje to także autor opracowania w zakończeniu wstępu; nie zdradza jednak, czy będzie sam kontynuował studia nad życiem i spuścizną twórcy *Słownika ortoepicznego*, czy pozostawia to zadanie innym.

## Bibliografia

- Czelakowska A., Skarżyński M. (oprac.) 2011: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Rak M. 2018: *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M., Smoczyńska M. (oprac.) 2007: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M., Smułkowa E. (oprac.) 2018: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, cz. 1: 1925–1945, cz. 2: 1946–1958, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Urbańczyk S. 1995: *Nieporozumienia i spory językoznawców krakowskich i warszawskich*, „Język Polski” LXXV, z. 4–5, s. 250–257.

<sup>4</sup> Szober zmarł 29 sierpnia 1938 roku, a więc niecałe trzy miesiące później.